

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 maja 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Z. K. sumę 900 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28 lipca 2011 r. do dnia zapłaty należności głównej, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nie obciążył powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego oraz oddalił wnioski o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

Sąd rejonowy ustalił, że powodowi skradziono w dniu 18 maja 2011 r. samochód marki M. (...). Był to pojazd modelu 903.6 KA o oznaczeniu handlowym 311 (...). Na wypadek kradzieży tego pojazdu powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia w dniu 20 października 2010 r. Sumę ubezpieczenia strony ustaliły na kwotę 48.000 zł. Z kolei wysokość odszkodowania należnego w razie kradzieży samochodu miała być ustalana na podstawie wartości rynkowej pojazdu na dzień ustalania odszkodowania. Pozwany zakład ubezpieczeń wypłacił powodowi łącznie kwotę 30.400 zł tytułem odszkodowania.

Wobec ustalenia w toku postępowania sądowego, że wartość rynkowa skradzionego samochodu na dzień ustalania odszkodowania stanowiła kwotę 31.300 zł – Sąd zasądził różnicę pomiędzy tą kwotą a kwotą już wypłaconą powodowi od pozwanego. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu. Sąd zasądził kwotę należności głównej wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (zgodnie z przepisem art. 481 § 1 i 2 k.c.). Pozwany był obowiązany spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o kradzieży pojazdu i nie wykazał w toku procesu na niemożność ustalenia kwoty odszkodowania czy zasady odpowiedzialności w tym terminie.

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, że okolicznościami bezspornymi między stronami było nabycie przez powoda wskazanego wyżej pojazdu, objęcie go ochroną ubezpieczeniową oraz jego kradzież. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda, a spór między stronami dotyczył wysokości należnego powodowi odszkodowania.

W ocenie Sądu Rejonowego wiarygodnymi dowodami w tej sprawie były opinie dwóch biegłych, którzy niezależnie od siebie określili wartość pojazdu. Biegły P. Z. - na kwotę 31.700 zł oraz biegły K. D. na kwotę 31.300 zł. Sąd przyjął wartość pojazdu mając na względzie wnioski wypływające z opinii drugiego z biegłych, który w sposób bardziej szczegółowy wyjaśnił przyjęte przez siebie korekty wartości pojazdu oraz na rozprawie przedstawił szczegółowe wyjaśnienia dotyczące modelu i typu pojazdu, który został skradziony powodowi.

Strona pozwana nie kwestionowała opinii wydanych przez biegłych, zaś powód nie przedstawił zarzutów, które mogłyby podważyć wiarygodność tych opinii.

Mając na względzie opinie obu biegłych Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka P. K. co do tego, że pojazd skradziony powodowi był pojazdem szczególnie bogato wyposażonym oraz pojazdem dwukrotnie wyższym i dwukrotnie dłuższym niż pojazdy standardowe, co miałyby uzasadniać zasądzenie wyższego odszkodowania.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie punktu 1 i 2 złożył powód. Skarżący zarzucił rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego błędy w ustaleniach faktycznych w postaci przyjęcia do obliczenia wartości skradzionego pojazdu przez Sąd pierwszej instancji:

- a) ujemnej korekty kilometrowej, w sytuacji gdy nie został właściwie udokumentowany przebieg pojazdu, a zatem wskazana kwota nie powinna zostać odjęta od wartości pojazdu,
- b) ujemnej korekty z uwagi na indywidualny zakup pojazdu za granicą, w sytuacji gdy zgodnie z wytycznymi stowarzyszenia rzeczoznawców obecnie takiej korekty się nie dokonuje,
- c) ujemnej korekty z tytułu napraw w pojeździe, w sytuacji gdy brak jest przesłanek do odjęcia takiej wartości,

d) niewłaściwej wartości ładowności pojazdu – 1450 kg, podczas gdy wartość ta wynosi 1525 kg;

oraz poprzez nieuwzględnienie do obliczenia wartości skradzionego pojazdu:

masy własnej pojazdu.

Ponadto powód wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii prywatnej rzeczoznawcy na okoliczność braku możliwości stosowania ujemnych korekt przy określaniu wolnorynkowej wartości skradzionego pojazdu oraz o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego dr inż. K. D. celem ustosunkowania się do wniosków płynących z opinii prywatnej wskazanego rzeczoznawcy.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, że nie sposób uznać za wiarygodny rozstrzygający dla tej sprawy dowód z opinii biegłych, skoro płynące z tych opinii wnioski o wartości skradzionego pojazdu zostały oparte na błędnych założeniach, tj. uwzględnieniu ujemnej korekty z tytułu ponadnormatywnego przebiegu, skoro przebieg ten nie był należycie udokumentowany.

Podobnie jeśli chodzi o korektę z tytułu pierwszej rejestracji i napraw dokonywanych w pojeździe. Pierwsza została zastosowana, mimo iż w opinii stowarzyszenia rzeczoznawców techniki samochodowej jest anachronizmem, zaś druga nie uwzględnia wszystkich przesłanek koniecznych dla jej uwzględnienia.

Skarżący podniósł także, że nie uwzględniono wartości ładowności pojazdu i jego masy własnej, a te parametry są istotne dla określenia wolnorynkowej wartości pojazdu.

W oparciu o wskazane wyżej zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda łącznej kwoty 9.533 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2011 r. do dnia zapłaty oraz obciążenie strony pozwanej kosztami procesu.

Pozwany nie złożył odpowiedzi na apelację.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna, dlatego podlegała oddaleniu.

Słusznie Sąd Rejonowy podkreślił, iż w niniejszej sprawie spór dotyczył wysokości odszkodowania należnego powodowi od pozwanego w wyniku zaistnienia zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową. Sporem nie były objęte okoliczności dotyczące zawarcia umowy ubezpieczenia, kradzieży pojazdu oraz odpowiedzialności pozwanego. Zarzuty apelacyjne nie dotyczyły także podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Powołane w apelacji zarzuty dotyczyły jedynie błędnej oceny okoliczności faktycznych wziętych za podstawę orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji, które to zarzuty Sąd Okręgowy uznał za chybione.

Sąd Okręgowy podziela i uznaje za swoje ustalenia faktyczne i prawne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, które to dowody Sąd ten ocenił w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy doszedł do powyższego przekonania, gdyż sąd pierwszej instancji wnikliwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w niniejszej sprawie, mając na uwadze, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Sąd odwoławczy ponownie rozważył materiał dowodowy jako całość i wążąc moc oraz wiarygodność środków dowodowych w odniesieniu do pozostałego materiału dowodowego uznał za niesłuszne zarzuty apelacji wskazujące, iż Sąd Rejonowy dokonał błędnego ustalenia stanu faktycznego w zakresie wartości skradzionego powodowi pojazdu, biorąc pod uwagę wnioski wypływające z opinii biegłych sądowych, w szczególności biegłego K. D..

Należy zauważyć, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Strona, która chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny, nawet jeśli ta byłaby przekonująca. Sąd Okręgowy nie może uznać, że sąd I instancji naruszył art. 233 § 1 k.p.c. dopóki skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy bezzasadnego pominięcia konkretnych dowodów, które prowadzą do odmiennych wniosków. Sąd II instancji, dokonując w ramach zarzutów apelacyjnych kontroli w zakresie oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd I instancji, nie ustala prawdziwości faktów, lecz sprawdza, czy granice swobodnej oceny nie zostały przekroczone. Powyższy pogląd znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 roku Sąd Najwyższy podkreślił, że same nawet bardzo poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd I instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice określone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd II instancji odmiennego stanowiska (III CZP 59/98 OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124). Z kolei w postanowieniu z dnia 23 stycznia 2001 roku Sąd Najwyższy stwierdził, że „dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając” (IV CKN 970/00, LEX nr 52753).

Apelujący zarzucił Sądowi I instancji, iż przyjął za wiarygodną opinię biegłego, do której zgłoszono szereg zarzutów. Zdaniem Sądu Okręgowego argument skarżącego nie jest zasadny, gdyż nie można podważać rzetelności i wiarygodności opinii jedynie z uwagi na to, że zostały zgłoszone do niej zastrzeżenia. Ponadto, w toku postępowania były one przedmiotem dodatkowych wyjaśnień ze strony biegłego, który podczas rozprawy odniósł się w sposób szczegółowy do kwestii modelu i typu pojazdu, który został skradziony powodowi.

Podkreślenia wymaga także fakt, iż Sąd pierwszej instancji wydał wyrok w oparciu o cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie i ustalił wartość skradzionego pojazdu, a w konsekwencji wysokość odszkodowania należnego powodowi w rozmiarze większym, aniżeli przyjął to ubezpieczyciel. Sąd przyjął bowiem, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, że określając wartość pojazdu należy dokonać korekty za ponadnormatywny przebieg. Nie budzi wątpliwości także Sądu Okręgowego, że samochód, który został bardziej wyeksploatowany w wyniku przejechania większej liczby kilometrów ma mniejszą wartość. Z kolei biegły, który posiadał wiadomości specjalne określił dokładnie, o ile zmieniła się wartość pojazdu z uwzględnieniem tej korekty. Apelujący nie podniósł zarzutu, że wniosek Sądu Rejonowego o uwzględnieniu tej korekty był nielogiczny czy sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego. Argumentacja skarżącego dotyczyła niedokładnego określenia przebiegu pojazdu, co wedle niego miałyby implikować błędy w ustaleniach biegłego. Sąd Okręgowy w oparciu o tak sformułowany zarzut, mając na względzie powyższe rozważania o ocenie dowodu z opinii biegłego, nie znajduje jednak podstaw do jej podważenia. Opinia wydana przez biegłego oraz jego ustne wyjaśnienia złożone podczas rozprawy nie budzą żadnych wątpliwości co do prawidłowości, konsekwencji i logiki wyciągniętych wniosków, zupełności i jasności. Sąd miał również na uwadze, że obaj biegli przyjęli ujemne korekty, a wartości pojazdu przez nich ustalone różniły się tylko nieznacznie. Skoro zatem Sąd Rejonowy nie posiadał wiadomości specjalnych i dlatego dopuścił dowód z opinii biegłych, aby te wiadomości uzyskać oraz nie znalazł podstaw, które uzasadniałyby odmowę wiarygodności i rzetelności tych opinii, prawidłowo zatem, wedle Sądu Okręgowego, dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podniesione przez apelującego zarzuty nie zawierają wskazania, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie dowodu z opinii biegłego lub zebranego materiału dowodowego w sprawie. Apelujący, podnosząc, że przy wydawanych opiniach wzięto pod uwagę ujemne korekty dla oceny wartości skradzionego pojazdu, jak i podnosząc kwestie uwzględnienia błędnej wartości ładowności pojazdu i nieuwzględnienia masy własnej pojazdu przedstawił swój pogląd dotyczący okoliczności istotnych dla określenia wartości skradzionego pojazdu. Z powodu zatem niezadowolenia z uwzględnienia przez Sąd opinii biegłego, wedle skarżącego, niekorzystnej dla niego, wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii prywatnej biegłego rzeczoznawcy oraz dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego.

Tymczasem brak jest podstawy prawnej, aby stronie przyznać możliwość żądania od Sądu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego jedynie z tego powodu, że ta, na której Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie w sprawie jest dla strony niekorzystna w sytuacji, w której wyczerpująco wyjaśnia ona zagadnienie, które było jej przedmiotem. Zgodnie z przepisem art. 286 k.p.c. to Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych.

Powyższe stanowisko podzielił Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 5 listopada 1947 r., w którym podkreślił, że „samo niezadowolenie strony z opinii biegłego nie uzasadnia powołania innego biegłego” (I CR 562/74), bowiem potrzeba powołania dodatkowego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii (tak wyrok Sądu Najwyższego z 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99). Powyższe tezy Sądu Najwyższego podziela Sąd Okręgowy rozpoznający tę sprawę. W tym miejscu warto wskazać jeszcze na tezę wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., która również, wedle Sądu Okręgowego, zasługuje na aprobatę, iż „dowód z opinii biegłego jak i instytutu ma szczególny charakter, a mianowicie korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Do dowodów tych nie mogą więc mieć zastosowania wszystkie zasady o prowadzeniu dowodów a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. W konsekwencji nie można przyjąć, że Sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 286 k.p.c. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności”. Zdaniem Sądu Okręgowego przyjęcie odmiennego stanowiska mogłoby doprowadzić do sytuacji, w której strony niezadowolone z opinii przedstawionej przez biegłego wnosząby kolejne żądania przeprowadzenia dowodów z kolejnych biegłych, pomimo tego, że wcześniej wydane opinie byłyby kategorię i przekonujące. Powyższe mogłoby mieć także niekorzystny wpływ na szybkość postępowania oraz ekonomię procesu. Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd Okręgowy nie podziela argumentów apelującego, iż w tej sprawie niezbędne byłoby przeprowadzenie dowodu z dodatkowej opinii rzeczoznawcy z uwagi na to, że przedłożone w sprawie opinie biegłych sądowych były kategorię, logiczne, a złożone następnie przez biegłego sądowego K. D. wyjaśnienia ustne były zgodne z przedłożoną wcześniej opinią oraz doprecyzowały okoliczności istotne dla ustalenia wartości skradzionego pojazdu. Wobec powyższego nie ma, zdaniem Sądu Okręgowego, wątpliwości co do tego, że w przedmiotowej sprawie zostały wyjaśnione wszelkie wątpliwości i wbrew twierdzeniom apelującego nie ma potrzeby dopuszczenia dowodu z dodatkowej opinii rzeczoznawcy na okoliczność wartości skradzionego pojazdu oraz dowodu z dodatkowej opinii biegłego sądowego na tę samą okoliczność.

Należy też podkreślić, że opinia biegłego K. D. nie została skutecznie zakwestionowana przez stronę powodową w toku procesu. Sąd zaś, mając na względzie wnioski z niej płynące, ustalił wartość skradzionego pojazdu na kwotę 31.300 zł. Czynienie zatem zarzutów odnośnie do podstaw i wniosków wynikających z tej opinii na obecnym etapie sprawy nie jest usprawiedliwione, a tym samym nie może odnieść zamierzonego przez skarżącego skutku procesowego, tj. zmiany skarżonego wyroku. Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku mających oparcie w błędach Sądu Rejonowego w ustaleniach faktycznych i poczynionej ocenie zebranego materiału dowodowego. Skarżący nie wskazał bowiem żadnych przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w zakresie oceny zebranego materiału dowodowego w sprawie.

Mając powyższe na uwadze apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.